

MAREK SZULAKIEWICZ  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika  
w Toruniu

## FILOZOFIA OSTATNICH DNI PRZED KOŃCEM

**B. Horyna:** *Filosofie po lednich let p ed koncem filosofie. Kapitoly ze sou asné německé filosofie.* Praha 1998, 350 s.

W jednej ze swych prac P. Sloterdijk powiedział, że filozofia umiera już sto lat i nie może umrzeć. Stan filozofii współczesnej jest zatem stanem „ostatnich dni przed końcem”. Naturalnie nie wiadomo jak długo potrwa taka agonia, czy w ogóle jest to agonia i zakończy się śmiercią. Sprawa końca filozofii nie jest bowiem przesądzona. A gdzie najlepiej obserwować „koniec” jest li nie wśród tych filozofów, którzy pierwsi taki koniec obwieścili, a którzy mimo tego dalej uprawiają filozofię? Taki właśnie obszar wyznacza sobie B. Horyna, filozof religii i profesor filozofii w Brnie, autor między innymi *Úvod do religionistiky* (Praha 1994). Chce przedstawić losy niemieckiej filozofii od lat dwudziestych XX wieku, a po współczesność, czyli „od późnej moderny, a po postmodernizm”. „Celem pracy o losach filozofii niemieckiej jest - pisze Horyna - przedstawić wybrane czynniki, szkoły, prądy i osobliwie jej powojennego rozwoju” (s. 10). Lata dwudzieste naszego wieku to dosyć powszechnie uznawany okres „pod węgierką” dla filozofii niemieckiej - jak mówi o tym H. Schnädelbach. Ale to ten okres, o którym Niemcy często mówią, że stanowi „początek XX wieku w Niemczech”.

Zadanie, jakiego się podjął autor, było niezwykle trudne. Filozofia niemiecka stanowiła w przeszłości nie tylko ważny element filozofii światowej, ale też wyznaczała kierunki jej rozwoju, stanowiła impuls do nowych idei i poszukiwań. Dla wielu filozofów (a wystarczy wspomnieć H. Glocknera, M. Heideggera) „duch filozofii niemieckiej” był czymś w rodzaju „uniwersalnego ducha filozofii”. Kierując się takim obrazem przeszłości można było zatem popaść w zwątpienie wobec jej losów współczesnych i rzetelne analizy filozoficzne zastąpić skłopotami i marzeniami. Książka Horyny znacznie uniką tego niebezpieczeństwa stanowiąc krytyczną analizę współczesnej filozofii niemieckiej. Ale było też i drugie niebezpieczeństwo, znacznie w pracy tej ominięte. Czy wśród analiz filozofii niemieckiej dominują dyskusje tylko „wokół” wielkich filozofów naszego wieku (Husserl, Scheler, Jaspers), które przysługują pytania o to, jaka była filozofia niemiecka naszego wie-

ku? Problemy te niezbyt często pojawiają się w wiatowych podręcznikach historii filozofii, ale równie sami Niemcy unikają prób takich syntez. Wiele obecnych tam wyborów tekstów, połączonych z krótkimi opracowaniami (np. W. Stegmüllera: *Hauptströmungen der Gegenwartsphilosophie*, J. Nida-Rümelina: *Philosophie der Gegenwart in Einzeldarstellungen. Von Adorno bis von Wright*) spełnia rolę podręcznikowego przeglądu, unikając odpowiedzi na tak ogólnie sformułowane pytania. Horyna wyraźnie nie unika tej „ucieczki ku wielkim postaciom” i chce poddać analizie „filozofii niemieckiej”, a nie „filozofów niemieckich”. To ogólne spojrzenie dopełniają zamieszczone fragmenty tekstów, które nie są – jak często bywa – milczącym dodatkiem do opracowania, umieszczonym na końcu książki, lecz które znajdują się w jej rodunku i pojawiają się niekiedy zmieniaczka. Podobną rolę odgrywa również „właściwa” literatura, pojawiająca się nie w formie przypisów, ale tematycznie, czy też problemowo uporządkowana stanowi całość elementu dopełniającego tekst.

Praca składa się z sześciu części. Prowadzi w nich Horyna filozofii niemieckiej od jej filozoficznego wstępu w latach dwudziestych, przez późniejszy zagubienie, kryzys tożsamości i poszukiwania nowych zadań, a po postmodernizm jako nową postać filozofii, i wreszcie zamyka ją „nową rzeczywistością” filozofii niemieckiej ostatnich lat.

Rozpoczyna od teorii krytycznej Szkoły Frankfurckiej dostrzegając w niej inspirację dla późniejszych prądów i kierunków (s. 14). Przedstawia początki Szkoły Frankfurckiej (s. 27) akcentując pozycję W. Benjamina, współautora krytycznej teorii, jej klasyków i losy współczesne (A. Schmidt i A. Wellmer).

Następny etap w najnowszej filozofii niemieckiej wyznacza według Horyny hermeneutyka filozoficzna. W tej części znajdzie czytelnik syntetycznie omówioną tradycję hermeneutyki (Schleiermacher, Droysen, Dilthey), a po jej „najwyższego przedstawiciela” H.-G. Gadamera. W jego filozofii hermeneutyka tworzy „jedynolity metod” (s. 91), która jest „nastrojem woli do rozumienia i porozumienia”. I właśnie jako taka staje się przedmiotem krytyki implikując nowy obszar rozwoju filozoficznych i nowe zjawiska w filozofii niemieckiej. Ten etap „wokół hermeneutyki” i krytyczna refleksja wobec hermeneutyki filozoficznej prezentowany jest postacią W. Stegmüllera, ale przede wszystkim Szkoły Erlangskiej rozwijającej nowe podejście do filozofowania i tworzącej konstruktywistyczną teorię wiedzy (s. 93) (P. Lorenzen, W. Kamlah, F. Kambartel, K. Lorenz, J. Mittelstra, O. Schwemmer i P. Janisch). Dalejsza refleksja wokół hermeneutyki to O. F. Bollnow, teoria rozumienia komunikacyjnego Habermasa i hermeneutyka transcendentna Apla.

Kolejny etap, to przełom lat 60. i 70. Ma tu miejsce kolejna zmiana w filozofii niemieckiej. Hermeneutyka Gadamera, jako widoczny ostatni przejaw tradycyjnego klasycznego niemieckiego filozofowania (s. 110), przeżywa czas przekształceń. Filozofia ulega pluralizacji i pewnemu rozkładowi

pod wpływem pytań o legitymizację nowożytności i problemem „modernity”. Traci na znaczeniu ostra granica między historyczną a systemową. Reakcją na to kulturowe zjawisko w filozofii niemieckiej jest myśl H. Blumenberga i Szkoła Rittera (J. Ritter, R. Spaemann, H. Lübe, O. Marquard). W nich dostrzega Horyna dalsze rozbitcie filozofii niemieckiej, która wpływa na odejście od jego klasycznego systemowego oglądu i filozofowania w stronę fragmentaryzmu, pluralizmu i redukcji kompetencji filozofii (s. 123). Wszystko to prowadzi filozofii niemieckiej do postmodernizmu. Ten etap na przełomie lat 70. i 80. odczytuje Horyna jako „krystalizację niemieckiej filozofii”. Filozofia ta nie mogła już nie reagować na zmiany, jakie miały miejsce w filozofii wiatowej (s. 189) i uznaje nowe sposoby dyskursu filozoficznego. Wyraźnie są tu wpływy francuskie (Lyotard, Derrida, Deleuz) i włoskie (Vattimo, Marramao, Vitiello, Eco). Okres ten charakteryzuje się także „pokusami do systematyzacji” i próbami dostarczenia orientacji w tym labiryncie postmoderny. Omawia Horyna dwa przejawy takich poszukiwań: działalność stowarzyszenia „Civitas”, pełniąc jego rolę po rednieniu między filozofią a nauką i polityką, jak również prezentuje prace zbiorowe lat 80., w których dostrzega, w jaki sposób filozofia niemiecka reagowała na sytuację zmiany dyskursu filozoficznego (s. 203). Dyskusje wokół „postmodernizmu” nie oznaczają jednak „rozpaczliwej” reakcji na postmodernizm i ujawniają również własny, niemiecki nurt tego myślenia. Wśród niego znajdzie czytelnik szczególnie dwie teorie racjonalności: rozumu transwersalnego (W. Welsch) i „krytyk cynicznego rozumu” (P. Sloterdijk).

Książka nie jest podręcznikiem. Choć bowiem zawiera wiele informacji „podręcznikowych”, nie ulega jednak pokusie łatwego uogólniania. Odwrotnie, znajdzie tu czytelnik filozoficzny namysł nad losami niemieckiej filozofii w świetle najnowszych dokonań. Sam autor jest tym wiadomy, że nie pretenduje ona do całościowego spojrzenia na losy filozofii niemieckiej ostatnich dziesięcioleci, brak wielu znaczących nazwisk (s. 12). Jest jednak w swym zamiarze pionierska i tym bardziej interesująca, że również w polskiej literaturze filozoficznej brak syntetycznych opracowań współczesnej filozofii niemieckiej<sup>1</sup>. Z zawiścią należałoby zatem spojrzeć na naszych siadów, którzy potrafili tak syntetycznie opracować powojenne losy filozofii niemieckiej, i z nadzieją, że dobre przykłady i u nas znajdą na ładach.

<sup>1</sup> Do chlubnego wyjątku należą toruńskie „Studia z Filozofii Niemieckiej” pod red. St. Czerniaka i J. Rolewskiego.